Adam F. BARAN

HARCERSTWO NA PROGU XXI WIEKU
Wychowawcza funkcja organizacji pozaszkolnych

Harcerstwo musi „wyczuwać puls" i odpowiadać na coraz to nowe wyzwania cywilizacyjne. Aby być „konkurencyjne", musi – wzorem lat międzywojennych – starać się wyprzedzać inne organizacje w swoim innowacyjnym działaniu. Pamiętając o wzorcach przeszłości, harcerstwo musi odpowiadać na społeczne zapotrzebowanie stale odbudowującej się Ojczyzny.

Polski skauting czy też harcerstwo już niemal od stu lat spełnia w społeczeństwie funkcje wychowawcze. Swojego oddziaływania nie zamyka w granicach państwa, ale jest niemal wszędzie tam, gdzie są Polacy. Pozostając przy swojej niezmiennej idei, harcerstwo potrafiło dostosować realizowany program, formy i metody pracy oraz strukturę organizacyjną do zmiennych okoliczności dziejowych oraz do wyzwań cywilizacyjnych. Z tej perspektywy warto pokusić się o refleksję nad jego przyszłością, zwłaszcza że podejmowane aktualnie oceny w zdecydowanej większości dotyczą przeszłości już odległej, sięgającej kilku pokoleń drużynowych[1]. W interesującym nas jednak kontekście chciałbym się skupić w niniejszych rozważaniach wyłącznie na próbie zarysowania miejsca harcerstwa w złożonej strukturze społeczeństwa obywatelskiego Trzeciej Rzeczypospolitej oraz wśród pozaszkolnych organizacji dzieci i młodzieży. W kontekście tym jakże aktualne wydaje się pytanie: Czy harcerstwo, mimo swojej ugruntowanej pozycji, może „przegrać" walkę z realiami dnia dzisiejszego, a szczególnie z zalewem różnorodnych form zaspokajania potrzeb dzieci i młodzieży, które z wychowaniem nie mają jednak wiele wspólnego?

Pisząc o funkcjach wychowawczych organizacji młodzieżowych, trudno się nie zgodzić z Andrzejem Potockim OP, że „jednym z wymiarów transformacji ustrojowej lat dziewięćdziesiątych było przywracanie instytucjom wychowa-

---

[1] Zob. A. F. Baran, *Harcerska alternatywa. ZHR w latach 1989-1990*, Naczelnictwo Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej, Warszawa 2000. Zob. też: E. Głowacka-Sobiech, *Twórcy polskiego skautingu – Olga i Andrzej Małkowscy*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 2003; *Bogu, Polsce, bliźnim... 90 lat polskiego harcerstwa. Materiały z sesji historyczno-naukowej 19 maja 2001 r. w Rzeszowie zorganizowanej przez Podkarpacki Okręg ZHR*, red. A. F. Baran, Kraków 2004; S. Czopowicz, *Bogu, Polsce, bliźnim. Obraz Harcerstwa Rzeczypospolitej Niepodległej. Spuścizna ideowa i wychowawcza*, Akces, Warszawa 2004; *Sowieckiemu zniewoleniu – Nie. Harcerska druga konspiracja (1944-1956)*, Ład, Warszawa 2005; J. Chrabąszcz, *Harcerze gorszego Boga. Związek Harcerstwa Polskiego w okresie transformacji ustrojowej państwa lat 1989-1990*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2005.

wczym ich funkcji wychowawczej"[2]. Aleksander Kamiński wyróżniał trzy zasadnicze funkcje organizacji pozarządowych: afiliacyjną, integracyjną i ekspresyjną. Pierwsza z nich opiera się na potrzebie przynależności człowieka do konkretnej grupy, wspólnoty, druga – związana jest z potrzebą łączenia się, przeciwdziałania izolacji i budowania więzi społecznych, trzecia zaś ma zapewniać możliwości samorealizacji, rozwijania zainteresowań, wnoszenia własnego wkładu w rozwój najbliższej społeczności lokalnej lub narodu. Bardziej szczegółową klasyfikację tych funkcji podaje Irena Lepalczyk. Według autorki tej organizacja pozarządowa winna wspomagać rozwój biologiczny, społeczny i kulturalny jednostki, przygotowywać człowieka do pełnienia ról społecznych i zawodowych, wzbogacać jego życie, a także upowszechniać wiedzę i rozwijać idee demokracji[3]. Na tym tle realizacja poszczególnych funkcji przez organizacje pozarządowe zależeć będzie od ich charakteru, struktury organizacyjnej, stopnia sformalizowania, zasięgu działalności oraz kontekstu osadzenia środowiskowego. Inny stopień realizacji poszczególnych funkcji wychowawczych będzie zatem cechował organizacje uczniowskie, na przykład szkolne koła Polskiego Czerwonego Krzyża, Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego, Ligi Ochrony Przyrody czy organizacje sportowe, a inny organizacje pozaszkolne, jak harcerstwo, stowarzyszenia kultury regionalnej, organizacje wyznaniowe (np. „Oaza" czy Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży). Ostatecznie różnorodność ta ma swoje walory, gdyż stanowi szeroką ofertę wychowawczą, w której każdy młody człowiek powinien znaleźć coś dla siebie.

MIEJSCE HARCERSTWA W SPOŁECZEŃSTWIE OBYWATELSKIM

W PRL-u całe życie społeczne i publiczne było zorganizowane i kontrolowane przez komunistyczny aparat. Niezależne formy organizacyjne zwalczano jako nielegalne, a ich inicjatorów prześladowano i represjonowano. Nie może zatem dziwić fakt, iż po roku 1989 nastąpiła prawdziwa erupcja niezależnych inicjatyw społecznych. Podstawy prawne ich funkcjonowania zapewniają uchwalona w roku 1989 ustawa o stowarzyszeniach oraz przeprowadzona w roku 1991 nowelizacja ustawy o fundacjach, pochodzącej z roku 1984. W po-

[2] A. Potocki OP, *Wychowanie religijne młodzieży harcerskiej. Historia, teraźniejszość, przyszłość*, w: *Młodzież. Historia, teraźniejszość, przyszłość*, red. ks. J. Zimny, Wydawnictwo Diecezjalne, Sandomierz 2004, s. 105.

[3] Zob. I. Lepalczyk, *Funkcje wychowawcze stowarzyszeń społecznych*, „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze" 1981, nr 3. Por. też: M. Załuska, *Prawne i organizacyjne ramy działania organizacji pozarządowych*, w: *Organizacje pozarządowe w społeczeństwie obywatelskim*, red. M. Załuska, J. Boczoń, „Śląsk" Wydawnictwo Naukowe, Katowice 1998, s. 36; M. Winiarski, *Organizacje społeczne*, w: *Encyklopedia pedagogiczna XXI wieku*, red. T. Pilch, Wydawnictwo Akademickie Żak, Warszawa 2004, t. 3, s. 906-911.

wszechnej ocenie organizacje pozarządowe stanowią dziś jeden z filarów społeczeństwa obywatelskiego, a w niektórych dziedzinach życia publicznego stały się już praktycznie niezastąpione[4]. Trudno jednak nie zgodzić się z Andrzejem Chwalbą, który w nie tak dawno wydanej książce, poświęconej Trzeciej Rzeczypospolitej, w rozdziale na temat społeczeństwa obywatelskiego napisał i takie słowa: „Piętnastolecie uruchomiło nowe pokłady ludzkiej aktywności. Jednocześnie aktywność jednych odsłoniła całe morza i oceany pasywności i marazmu innych. Aktywni pozwolili się przyjrzeć z bliska skali i wielkości kontrastów w zakresie pracy obywatelskiej, które istniały w Polsce"[5].

Raport Stowarzyszenia Klon/Jawor z badania przeprowadzonego w roku 2004 przedstawia możliwie aktualną ocenę kondycji organizacji pozarządowych w Polsce. Wynika z niego, że w Polsce zarejestrowanych jest ponad czterdzieści pięć tysięcy stowarzyszeń i ponad siedem tysięcy fundacji. Szacunkowo zrzeszają one w sumie około ośmiu milionów obywateli. Niemal co druga organizacja ma siedzibę w dużym mieście. Najliczniej reprezentowane są organizacje działające w obszarze „sportu, turystyki, rekreacji i hobby" (36, 8%). Pozostałe główne obszary ich działania to między innymi: „kultura i sztuka" (11, 6%), „edukacja i wychowanie" (10, 3%), „usługi socjalne i pomoc społeczna" (10%) i „ochrona zdrowia" (8, 2%). Co ciekawe, ponieważ organizacje tego rodzaju często nie ograniczają się do jednego obszaru działalności, procent wskazań w takim układzie potwierdza pierwszoplanową rolę „sportu, turystki, rekreacji i hobby" (61, 7%), awansując jednak na drugie miejsce „edukację i wychowanie" (43, 6%)[6]. Autorzy raportu podkreślają jednak: „Tak duży odsetek organizacji działających w tym polu nie dziwi – są wśród nich zarówno organizacje prowadzące wszelkiego rodzaju działalność szkoleniową, informacyjną, a także profilaktyczną, czy uświadamiającą, niezależnie od typu odbiorców, jak i organizacje pracujące z dziećmi lub młodzieżą, a więc prowadzące wszelkiego rodzaju działania wychowawcze"[7].

Ze wspomnianego raportu wynika także, że największą dynamiką przyrostu zarejestrowanych organizacji (według Rejestru podmiotów gospodarki narodowej) wykazały się – w przypadku stowarzyszeń – lata 1991-1992, a w przypadku fundacji lata 1989-1991[8]. Dla uzyskania bardziej szczegółowego obrazu zasadne wydaje się przytoczenie niektórych danych dotyczących aktywności

---

[4] Por. J. A. Majcherek, *Pierwsza dekada III Rzeczypospolitej 1989-1999*, Presspublica, Warszawa 1999, s. 153n.

[5] A. Chwalba, *III Rzeczpospolita. Raport specjalny*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2005, s. 193.

[6] Por. *Podstawowe fakty o organizacjach pozarządowych – raport z badania 2004*, oprac. M. Gumkowska, J. Herbst, Stowarzyszenie Klon/Jawor, Warszawa 2005, s. 10n. Opracowanie to dostępne jest na stronach internetowych portalu organizacji pozarządowych (www.ngo.pl/).

[7] Tamże, s. 11.

[8] Por. tamże, s. 8n.

społecznej dzieci i młodzieży z tamtego okresu. Z badania „Młodzież '92", przeprowadzonego przez Centrum Badania Opinii Społecznej, wynikało, że tylko dwadzieścia trzy procent respondentów potwierdziło istnienie w naszym kraju bliskiej im organizacji. Najliczniejsza (stanowiąca dziesięć procent badanych) grupa respondentów wskazała na organizacje związane ze spędzaniem czasu wolnego (sportowe, turystyczne, hobbystyczne). W dalszej kolejności wymieniano partie i organizacje polityczne (8%), organizacje i ruchy młodzieżowe (2%) oraz organizacje społeczne (0,5 %). Co ciekawe, wśród „bliskich" im organizacji ówcześni respondenci wymieniali przede wszystkim Związek Harcerstwa Polskiego (ZHP), ruch oazowy i ruch skinheadów. Uczestnictwo dzieci i młodzieży w życiu różnego rodzaju organizacji i ruchów młodzieżowych szacunkowo oceniano wówczas na dwadzieścia pięć procent. Badane dzieci ze szkół podstawowych należały przede wszystkim do organizacji szkolnych (kółek zainteresowań) lub działających na terenie szkoły (np. do Ligi Ochrony Przyrody bądź do Polskiego Czerwonego Krzyża). Na drugim miejscu wskazywano między innymi organizacje sportowe i zespoły, a na trzecim organizacje o charakterze religijnym: „Oazy", chóry kościelne, ministranturę i organizacje działające przy parafiach. Kolejne miejsca w wyborze respondentów zajęły: harcerstwo (głównie ZHP), subkultury, organizacje ekologiczne i grupy nieformalne („podwórkowe"). Młodzież ze szkół ponadpodstawowych i starsza najczęściej należała do organizacji harcerskich (obok ZHP istniały wówczas: Związek Harcerstwa Rzeczypospolitej – ZHR, Związek Harcerstwa Polskiego – rok założenia 1918, znany jako ZHP-1918, Polska Organizacja Harcerska – POH, Stowarzyszenie Harcerstwa Katolickiego „Zawisza", znane jako SHK-„Zawisza", i Niezależny Krąg Instruktorów Harcerskich „Leśna Szkółka", czyli NKIH „Leśna Szkółka")[9].

Kilka lat później, w dynamicznie zmieniającej się rzeczywistości społecznej Polski badanie zatytułowane „Opinie o problemach młodego pokolenia", przeprowadzone przez Centrum Badania Opinii Społecznej w październiku 1998 roku, potwierdziło walory wychowawcze wspomnianych już instytucji społecznych. Ponad dwie trzecie badanych najlepiej oceniły rolę wychowawczą harcerstwa, szkoły i Kościoła, uznając jednocześnie, że instytucje te pomagają rodzinie we właściwym wychowywaniu dzieci. Równie wysoko respondenci ocenili rolę domów kultury i klubów młodzieżowych jako organizatorów czasu wolnego dzieci i młodzieży. Pozostałe alternatywy (np. radio, czasopisma młodzieżowe, kino, rówieśnicy, telewizja) spotkały się z wyraźnie mniejszym uzna-

[9] Por. B. Fatyga, *Aktywność społeczna*, w: *Sytuacja dzieci i młodzieży w Polsce (5-20 lat). Raport*, red. A. Tabaczyńska, Wydawnictwo Exit, Warszawa 1993, s. 145-147. Wybrane przykłady typologii środowisk młodzieżowych w okresie transformacji zestawione zostały przez tę samą autorkę w opracowaniu *Polska młodzież w okresie przemian*, w: *Wymiary życia społecznego. Polska na przełomie XX i XXI wieku*, red. M. Marody, Scholar, Warszawa 2004, s. 302-314.

niem[10]. Na tym tle szczegółowe badania Anny Panek przeprowadzone w krakowskich szkołach ponadpodstawowych w latach dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku nie są już tak optymistyczne. Pośród dziedzin zainteresowań uczniów w czasie wolnym od zajęć szkolnych wybór zaangażowania w organizacje młodzieżowe sytuował się poniżej jednego procenta ogółem (w liceach ogólnokształcących – 1, 27%, w liceach zawodowych – 0, 48%, w zespołach szkół zawodowych – 0, 25%). Najwyższe „noty" uzyskały u młodzieży: literatura (u 12, 69% badanych), sport (u 11, 96%), życie towarzyskie (u 9, 96%), nauka języków obcych (u 7, 98%), film (u 7, 75%), kolekcjonerstwo (u 7, 52%), koncerty rockowe (u 6, 97%), teatr (u 6, 74%) i taniec (u 5, 49%)[11]. Co istotne, choć wśród badanych uczniów szkół średnich Krakowa organizacje młodzieżowe nie cieszyły się dużą popularnością, to jednak spośród wielu możliwości najczęściej wymieniane były „Oaza" (przez 3% młodzieży) i Związek Harcerstwa Polskiego (przez 2%)[12].

Miejsce harcerstwa (jego poszczególnych organizacji i struktur) w Trzeciej Rzeczypospolitej opisuje także dynamika zmian jego liczebności. Według oficjalnych danych na koniec roku 1990 istniejące ówcześnie w Polsce organizacje harcerskie i skautowe liczyły: Związek Harcerstwa Polskiego – około dziewięciuset tysięcy członków, Związek Harcerstwa Rzeczypospolitej – około dwudziestu tysięcy, Związek Harcerstwa Polskiego – rok założenia 1918 – około dziesięciu tysięcy, Polska Organizacja Harcerska – półtora tysiąca, Stowarzyszenie Harcerstwa Katolickiego „Zawisza" – tysiąc, Niezależny Krąg Instruktorów Harcerskich „Leśna Szkółka" – dwustu, a skautowa Organizacja Młodzieży Ukraińskiej „Płast" – stu trzydziestu[13]. Dwa lata później szacunkowa liczebność tych organizacji zmieniła się według następujących tendencji: Związek Harcerstwa Polskiego zanotował spadek liczby członków do pięciuset tysięcy, liczebność Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej wzrosła po zjednoczeniu ze Związkiem Harcerstwa Polskiego – rok założenia 1918 do pięćdziesięciu tysięcy[14], wzrosła również, do trzech tysięcy, liczba członków Polskiej Organizacji Harcerskiej; brak jest danych co do zmiany stanu liczbowego Stowarzyszenia Harcerstwa Katolickiego „Zawisza", zwiększyła się natomiast, do sześciuset członków, liczebność Niezależnego Kręgu Instruktorów Harcerskich

[10] Zob. Centrum Badania Opinii Społecznej (CBOS), *Opinie o problemach młodego pokolenia*, oprac. B. Wciórka (http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/1998/KOM159/KOM159.HTM).

[11] Por. A. P a n e k, *Zajęcia pozalekcyjne w reformowanej szkole. Oczekiwania a rzeczywistość*, Wydawnictwo Naukowe Akademii Pedagogicznej, Kraków 2002, s. 62.

[12] Por. tamże, s. 66.

[13] Polska Rada Młodzieży, *A Guide to Polish Youth Organisations*, Warszawa (b.r.w.), s. 23-27.

[14] Nie jestem w stanie zweryfikować tych danych. Przekonany jestem jednak, że są one zawyżone. Nawet jeśli przyjmiemy, że stan liczebny ZHP-1918 w latach 1990-1992 zwiększył się kosztem struktur, które odeszły z ZHP, to organizacja ta mogła co najwyżej dorównać liczebnością ówczesnemu ZHR-owi, czyli liczyć około dwudziestu tysięcy członków.

„Leśna Szkółka"[15]. W kolejnych latach nie doszło do zmiany tej negatywnej dla organizacji harcerskich tendencji. Jeszcze w roku 2004 spisy harcerskie poszczególnych organizacji wykazywały zdecydowane spadki w porównaniu z liczebnością z lat poprzednich, na przykład w Związku Harcerstwa Polskiego było około stu czterdziestu ośmiu tysięcy członków, w Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej – około czternastu i pół tysiąca, a pozostałe (stare i nowe, zawiązane w drugiej połowie lat dziewięćdziesiątych) organizacje harcerskie i skautowe w Polsce razem nie przekraczały liczebnością czterech i pół tysiąca[16]. W związku z tym stają przed nami pytania: Czy tę niekorzystną dynamikę należy uznać wyłącznie za wyraz tendencji przechodzenia z „ilości" w „jakość", co byłoby oceną optymistyczną? Czy dynamika ta jest raczej odzwierciedleniem narastania wśród dzieci i młodzieży postaw konsumpcyjnych i konformistycznych, coraz częstszego zastępowania postawy „być" postawą „mieć", co stanowiłoby ocenę pesymistyczną?

HARCERSTWO W XXI WIEKU

Według Ireny Dzierzgowskiej prognozy ekspertów z trzydziestu rozwiniętych krajów świata podają trzy możliwe zasadnicze kierunki rozwoju oświaty. Pierwszy z nich zakłada kontynuację i przetrwanie znanej nam już szkoły. Drugi mówi o reskolaryzacji, czyli o istotnych zmianach w podstawowej funkcji szkoły – według tych badaczy głównym celem działania szkoły stanie się socjalizacja dzieci i młodzieży, gdyż wiadomości uczniowie będą zdobywać na innej drodze. Kierunek trzeci – zwany deskolaryzacją – miałby polegać na tworzeniu cywilizacji bez szkół, postrzeganych jako instytucje zbyteczne, co jednak nie oznacza rezygnacji z kształcenia i wychowania. Dzierzgowska potwierdza także, że wśród nauczycieli panuje przekonanie, iż w przyszłości bardziej prawdopodobny wydaje się kierunek drugi, a – co chyba nie dziwi – praktycznie nikt nie wybiera opcji trzeciej. Autorka stwierdza, że w świetle tych tendencji musimy udzielić odpowiedzi na szereg bardzo istotnych pytań. Jeśli przychylimy się do oceny, że edukacja jest sprawą najwyższej wagi, to rzeczywiście potrzebna jest poważna, ogólnonarodowa debata[17]. Należy dodać, że debata ta winna w tym samym stopniu dotyczyć także potencjału wychowawczego, który tkwi w pozaszkolnej sferze życia dzieci i młodzieży. Jeśli uznamy, że edukacja równoległa (pozaszkolna) może wyprzedzić szkołę tradycyjną co do treści i metod

[15] Fatyga, *Aktywność społeczna*, s. 147n.

[16] Zob. materiały dotyczące ZHR w zbiorach autora (zob. też: http://pl.wikipedia.org/wiki/Organizacje_harcerskie).

[17] Por. I. Dzierzgowska, *Dylematy oświaty XXI wieku*, w: *III Rzeczpospolita w trzydziestu odsłonach. Nadzieje i rozczarowania po 1989 roku*, red. A. Kostarczyk, Świat Książki, Warszawa 2004, s. 214.

działania, to zwiększy się (i będzie stale wzrastała) rola organizacji pozarządowych o charakterze wychowawczym.

W tym kontekście harcerstwo musi „wyczuwać puls" i odpowiadać na coraz to nowe wyzwania cywilizacyjne. Aby być „konkurencyjne", musi – wzorem lat międzywojennych – znajdować się w czołówce i starać się wyprzedzać inne organizacje w swoim innowacyjnym działaniu. Pamiętając o wzorcach przeszłości, harcerstwo musi odpowiadać na społeczne zapotrzebowanie stale odbudowującej się Ojczyzny. Jakże celnie mówił o tym już w roku 1993 Tomasz Strzembosz do instruktorów Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej: „Dziś harcerz to harcerz-obywatel, tak jak kiedyś był to żołnierz czy konspirator. Dotąd zamykaliśmy się w życiu rodzinnym, pracy zawodowej, harcerstwie, bo wszystko inne było dla nas zamknięte. Oduczyliśmy się podejmowania decyzji w kwestiach politycznych, oduczyliśmy się kierowania wielkimi, ogólnymi sprawami, oduczyliśmy się brania odpowiedzialności za cały kraj – za Polskę. Dziś trzeba, koniecznie trzeba, naszych harcerzy uczyć myślenia obywatelskiego w skali coraz to szerszej, uczyć technik działania w państwie demokratycznym. Nie możemy ograniczać się do puszczaństwa, choć oczywiście ono jest też potrzebne. Musimy w nasze harcerskie życie włączyć przygotowanie do życia publicznego. Musimy – sami – podejmować współczesne problemy moralne, skoro zasadnicze postulaty etyki chrześcijańskiej tak często są kwestionowane; musimy pogłębiać życie religijne – skoro wszędzie wkracza materializm i sceptycyzm, musimy dawać przykład rozwiązywania spraw trudnych – mimo, iż są naprawdę trudne i kryją się za nimi autentyczne konflikty: polityczne, społeczne, także personalne; musimy się przygotować do życia bez «krótkich spodenek», w twardej rzeczywistości ludzi dorosłych. Trzeba wychowywać ludzi o otwartych głowach, widzących oczach i prawych charakterach – bo bez takich ludzi po prostu zginiemy"[18].

Brak takiej refleksji i myślenia o przyszłości doprowadzi do pozbawienia harcerstwa roli, na którą zapracowało już niemal wiekową tradycją[19]. Niewiele jest takich organizacji w naszym kraju, a i na świecie, które mogą się poszczycić tego rodzaju dorobkiem. Warto zatem dzieło to podtrzymywać i wspomagać, jeśli nawet nie niesie ono osobistych wspomnień ani nie nawiązuje do naszych doświadczeń z dzieciństwa czy młodości. Jak bowiem pisał jeszcze w czerwcu 1943 roku Stefan Mirowski: „Można nie należeć,

---

[18] T. Strzembosz, *Refleksje o harcerstwie i wychowaniu*, oprac. A. F. Baran, Wydawnictwo Diecezjalne-Instytut Studiów Politycznych PAN, Sandomierz-Warszawa 2005, s. 89.

[19] Przychylam się do stwierdzenia Wolfganga Brezinki, że otwarcie na przyszłość, polegające na uleganiu presji ciągłych nowości z jednoczesnym odmawianiem wartości niemal wszystkiemu i zapominaniu o tym, co wcześniej uważaliśmy za cenne, odziedziczone i godne zachowania, nie przyniesie nic dobrego. Należy więc przychylić się do postulatu, aby poszukiwać pozytywnych aspektów zachodzących procesów zmiany i reagować na ich negatywne skutki. Zob. W. Brezinka, *Wychowanie i pedagogika w dobie przemian kulturowych*, WAM, Kraków 2005.

a być harcerzem. Można też ewidencyjnie i organizacyjnie figurować w harcerstwie, a przecież harcerzem nie być. Bo o tym decyduje styl życia i tylko styl życia"[20].

Tak zaś o roli harcerstwa w dwudziestym pierwszym wieku mówił Ojciec Święty Jan Paweł II do delegacji Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej w Castel Gandolfo 30 sierpnia 1996 roku: „Dzisiejszemu światu potrzeba czytelnego świadectwa wiary, nadziei i miłości. Potrzebuje go zwłaszcza młodzież, której przypadnie żyć w trzecim tysiącleciu. Organizacja harcerska, zachowując ideał, który przyświecał założycielom, wychowuje młodzież w duchu tradycji chrześcijańskich i narodowych, wdraża do podejmowania odpowiedzialnych zadań, uczy poszanowania całego stworzenia, a nade wszystko godności każdego człowieka. Hasło «Czuwaj» przypomina o potrzebie bacznego rozróżniania prawdy od fałszu, dobra rzeczywistego od złudnych pozorów. Wśród wielu błędnych tropów trzeba umieć odnaleźć ślady Chrystusa i pójść za Nim"[21].

*

Przedstawione tu oceny nie mogą być w żadnym wypadku traktowane jako ostateczne. Należy je traktować wyłącznie jako punkt wyjścia i zachętę do dalszych, wnikliwych badań, gdyż ten – tak ważny przecież – temat powinien być stale obecny w szeroko pojętej myśli i refleksji pedagogicznej.

Najnowsza literatura przedmiotu dotycząca poruszanego zagadnienia nie jest obszerna. Jeśli wydzielić z niej – i tak nieliczne – opracowania i materiały wydawane przez wydawców harcerskich po roku 1989 (wznowienia, pomoce metodyczne, analizy i opracowania naukowe), to lista ta staje się jeszcze uboższa[22].

Na koniec warto przypomnieć, iż w roku 2001 Związek Harcerstwa Rzeczypospolitej doprowadził do drugiego wydania książki Aleksandra Kamińskiego *Nauczanie i wychowanie metodą harcerską*. Trudno oprzeć się wrażeniu,

---

[20] Cyt. za: T. Strzembosz, *Szare Szeregi jako organizacja wychowawcza*, Instytut Wydawniczy Związków Zawodowych, Warszawa 1984, s. 64.

[21] *Jan Paweł II o dziejach Polski*, wyb. i oprac. ks. A. Zwoliński, Polskie Wydawnictwo Encyklopedyczne, Radom 2004, s. 149.

[22] Wśród nich na szczególną uwagę – obok przywoływanych wcześniej – zasługują następujące publikacje: ks. Z. Formella, *Harcerski ideał wychowawczy*, „Paedagogia Christiana", t. 3 (1999); J. Tatarowicz, *O sile harcerstwa...*, „Nowa Szkoła" 2001, nr 2; W. Sildatk, *Harcerstwo w szkole*, „Dyrektor Szkoły" 2002, nr 7-8; H. Radziszewska, *Rola drużyny harcerskiej w wychowaniu zdrowego trybu życia i umiejętności organizowania czasu wolnego*, „Wychowanie na co dzień" 2003, nr 7-8; J. Kurzępa, *Rola organizacji harcerskiej w budowaniu społeczeństwa obywatelskiego*, „Rocznik Lubuski", t. 29 (2003), cz. 1; M. Bobrzyński, *Kilka refleksji o harcerskim wychowaniu*, „Cywilizacja" 2003, nr 7; W. Leszczyński, *Harcerska metoda wychowawcza*, „Wychowawca" 2005, nr 7-8.

że celowość podejmowanej ówcześnie pracy nadal nie straciła na aktualności. Kamiński we „Wstępie" do swojej książki (będącej pokłosiem jego pracy doktorskiej z końca lat czterdziestych) swoje motywacje przedstawiał tak: „Propagatorzy metody harcerskiej zakreślili sobie znacznie węższe pole działania. Nie «biją» w klasę szkolną, zbiorowisko uczniów o jednym poziomie wiadomości i umiejętności. Nie protestują przeciwko podziałowi czasu na godziny lekcyjne. Nie odrzucają istniejących programów nauczania. Ambicje propagatorów metody harcerskiej ograniczają się do pogłębienia nauczania i wychowania szkolnego w ramach istniejącego porządku szkolnego. Czynimy tak nie dlatego, abyśmy uważali system klas, godzin lekcyjnych i obowiązujących programów za idealny. U podstaw naszych pomysłów jest pragnienie, aby metoda nasza stała się nie metodą szkół wyjątkowych, lecz metodą szkoły przeciętnej"[23].

[23] A. Kamiński, *Nauczanie i wychowanie metodą harcerską*, Związek Harcerstwa Rzeczypospolitej, Warszawa 2001, s. 13n.